

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.

Redakcja i Administracja: ul. Dra Dieziewa 23

TELEFON Nr. 190.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 10
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombln. 50% drożej
1 wiersz milim. w nadesłanym gr. 40.
1 w kronice 80
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
„nadesłanego” „kroniki” 1 na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 26

Jarosław, sobota 29 czerwca 1935.

Rok VIII.

Po zdjęciu krepy ze sztandarów

23 czerwca upłynęło 6-tygodni od śmierci Józefa Piłsudskiego i nastąpił oficjalny koniec okresu żałoby narodowej.

Upłynął sześciotygodniowy okres żałoby narodowej. Z opuszczonych do połowy masztu flag znikła czarna krepka, z ramion milionów obywateli żałobna obwódka. **Zewnętrzne** znaki pietyzmu okazanego przez całe społeczeństwo największemu Synowi Polski — ustąpią.

Tak bowiem każe nieubłagane prawo życia. Tak bowiem ustanowiła Opatrzność, że życie po największym choćby wstrząsie iść musi naprzód, nie może zaznać przerwy.

I dlatego ten pietyzm, to umiłowanie i ten przeolbrzymi żal, jakim społeczeństwo otoczyło odejście w zaświaty Józefa Piłsudskiego — przenosi się coraz głębiej do dusz naszych z zewnątrz **nawewnątrz**.

Będziemy Twórcy Legjonów, Wskrzesicieli wi idei Niepodległości, Pierwszemu Naczelnikowi Państwa, zwycięskiemu Wodzowi Naczelnemu, a potem do chwili zgonu, Wielkiemu Nauczycielowi Narodu stawiali pomniki ze spiżu i marmuru, uczymy Jego pamięć najwspanialszymi przejawami sztuki, na jakie zdobyć się zdołamy, pokryje się Polska fundacjami, utrwalającami po wieki Jego imię — ale najtrwalsze pomniki zbudujemy w naszych sercach i budować nie przestaniemy w duszach pokoleń, które po nas przyjdą...

Bo — stwierdźmy to w dniu, w którym zdjęliśmy zewnętrzne znaki żałobne — wewnątrz nas, w naszej duchowej jaźni, w naszym moralnym odczuwaniu **żyje** Józef Piłsudski, acz doczesne jego szczątki spoczywają w krypcie Wawelu, mózg znajduje się w pracowni naukowców, a serce spocznie u stóp Matki. Żyw jest w nas i żyw będzie w pokoleniach.

Ostała się bowiem po Nim ta olbrzymia siła **moralna**, ta dogłębna, a nieziszczalna moc wewnętrzna, której tchnienie śmierci naruszyć nie może.

Była w Nim ta zniewalająca siła zawsze. I wtedy gdy w mrokach niewoli mówił znikczemniałemu tą niewolą pokoleniu osobliwe jakieś słowa: wolność... walka... wojsko... śmierć w ofierze za Ojczyznę... Wtedy, gdy te słowa trafiły do garści młodzieńców i zniewoliły ich, by „na stos rzucili swój życia los”.

I była w tedy, gdy już nie dla garści młodzieńców, a dla dziesiątków milionów Polaków nastąpiła wymodlona przez Adama Mickiewicza chwila: opadły kajdany i zmartwychwstała Polska.

Cóż wtedy, w tym przełomowym listopadzie, zniewoliło Naród — ten zdeprawowany stuletnią niewolą, tyłoma sporami „orientacyjnymi”, podzielony trzema tradycjami trzech różnych systemów rządzenia poróżniony naród, że człowiek w sieni kurtki żołnierskiej i szarej maciejówce uznał jako swego Wodza, że podporządkował się Jego autorytetowi, że dał Mu taką pełnię władzy?

Pytanie to zaprzatywało również i samego Komendanta. Dnia 3 lipca 1923 r. wygłosił przemówienie, w którym zastanowił się nad tajemnicą tej siły moralnej, która Wodza Narodu uczyniła wielkością o nieograniczonym zasięgu. Mówił o sobie:

„Człowiek ten wydawał edykty, powszechnie słuchane, człowiek ten wydawał rozkazy, które były wykonywane... Wszystko wtedy zależało od jego dobrej woli, od jego decyzji... Biernie, czy czynnie, chętnie, czy niechętnie, miliony mu uległy, miliony jego jednego wyniosły w górę...”

„Dlaczego — zadaje sobie pytanie Józef Piłsudski — poco i naco i z jakiej racji? Dlaczego ten, a nie inny? Skąd i co za przyczyna? Skąd to dziwne zjawisko, które nagle w Polsce zaistniało?”

I odpowiada:

„Nowa Polska dała przy swoim pierwszym kroku symbol swój w postaci człowieka, ubranego w szary, dość obszarpany mundur, zaplamiony w więzieniu magdeburgskim.

Był to — określa Komendant — „fakt moralnej pracy, której dokonał w tym czasie naród”.

Było to — powiada — „zaprzeczenie tej smutnej dalekiej tradycji i tej smutnej sławy, którą naród nasz miał w przeszłości. Polska, sami Polacy to twierdzili, nierządem stoi. Polska to jest prywatna. Polska to jest zła wola. Polska to jest anarchja”.

Przesuwa w swej analizie Józef Piłsudski całe zagadnienie na płaszczyznę **moralną** — i tu dopatruje się tajemnicy tej siły, która zniewalała najpierw garść młodzieży, a potem cały naród.

I ta sama siła moralna działała przez 17 lat po wskrzeszeniu Państwa, ta sama siła moralna przeobrażała naród w ciągu tego okresu — i ta sama siła moralna ostała się nam teraz, gdy Józef Piłsudski zamknął oczy na wieki.

Siłę tę moralną przekazał społeczeństwu jako spuściznę świętą i wielką.

Zdejmiemy opaski żałobne — a w **duszach i w sercach** będziemy **spadkobiercami** tej

siły, którą nam pozostawił Józef Piłsudski...
Na straży jej niech stoi każdy w Narodzie. M.

ROLA POSŁA w Sejmie i społeczeństwie.

(Artykuł nadesłany)

Bez mała pięć wieków liczy sobie w Polsce stała instytucja sejm. W roku 1505 konstytucja „Nihil novi” ustaliła, że król nie może postanowić nic nowego bez zgody sejm, co tem samem ugruntowało stałość sejm.

Z biegiem lat duch partykularyzmu, duch interesu egoistycznego zwyciężył myśl państwową. Posłowie na sejm stali się wyłącznie delegatami sejmików, działając w więzach instrukcyj, co w niesłychany sposób utrudniło działalność władzy ustawodawczej, a w dalszym biegu wypadków doprowadziło do wewnętrznego rozprzężenia państwa, skazanego na łaskę i niełaskę sejmikowej demagogii.

Ten stan rzeczy powtórzył się w nowoczesnej modyfikacji za naszych czasów, gdy poseł na sejm stał się szeregowcem partii, pozbawionym wolności sumienia i innych kryteriów poza wolą władz partyjnych.

Dlatego odrodzone państwo polskie musiało albo znieść ten partykularyzm, zamykający oczy na państwo jako wyraz powszechnego dobra, w którym się musi zmieścić dobro indywidualne czy grupowe, albo potoczyć się znowu ku nicości.

Te stare i nowe doświadczenia historyczne wpłynęły na inne kształtowanie się pojęcia o roli posła. Nie może być poseł tylko delegatem grupy czy części państwa, gdyż zespół takich posłów postulatowych, czyli sejm, nie byłby zdolny do współpracy nad zagadnieniami ogólnopaństwowymi, jak się o tem z praktyki przekonaliśmy. Poseł robotniczy bowiem widział źródło swych triumfów w walce z przemysłem, poseł przemysłowy znowu w walce z robotnikami, poseł miejski dopatrywał się uszczerbku w dotacjach dla rolnictwa i odwrotnie, poseł wiejski był wrogo nastawiony względem interesów miasta. Ten przyrodzony niejako brak obiektywizmu w traktowaniu różnych interesów społeczeństwa wzrastał jeszcze, gdy chodziło o żywą formę bytowania społeczeństwa — państwo. Bo poseł z dowolnego powiatu, czy województwa uważał, że tylko wówczas będzie rósł w poważanie wśród swych wyborców, gdy mu się uda coś uskubnąć z zasobów państwa na rzecz swej prowincji, czy partii, bez względu na gradację potrzeb w państwie lub nawet materialną możność państwa.

Nie potrzeba podkreślać, że takie ustosunkowanie się posłów, powodowało wzrost różnic

Telefon 176.

LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12.

p o l e c a :

**Najnowsze płaszcze
i kostjomy damskie****NA SEZON
WIOSENNO-LETNI****Wykwintne raglany - trench-
coaty i ubrania męskie**

Wyłączna sprzedaż modeli damskich światowych firm.

--

W ogromnym wyborze!

--

Warunki dogodne!

i rozdzwięków w społeczeństwie, uniemożliwiało koordynację sił dla dalszego rozwoju i postępu państwa.

To wczoraj. A jutro?

Posłowie mają być rzecznikami najlepszej woli ludności. Będą pełnomocnikami nie tylko tej części ludności, która obdarzyła ich mandatami, ale także pełnomocnikami ludności całego państwa. Dlatego czuwając nad dobrem swego terenu, czuwać będą równocześnie nad dobrem powszechnym. Nowy poseł, zawdzięczający swój mandat zaufaniu ludności, a nie partji, będzie w znacznie lepszym stopniu odzwierciedlał pragnienia i wolę reprezentowanych przez siebie obywateli. Dzięki temu właśnie to pragnienie, ta wola ludności, nieskażona doraźnym interesem partyjnym, trafi rzeczywiście do szczytów władzy państwowej.

To uchroni nas przed demagogją z jednej strony, a przed biurokracją z drugiej, ponieważ sejm będzie najbardziej bezpośrednią reprezentacją ludności i jednocześnie społecznym organem kontroli działalności władzy wykonawczej.

Rola pośrednicząca posła nie będzie jednostronna. Jeśli bowiem reprezentować on będzie interes ludności wobec państwa, to jednocześnie reprezentować będzie interes państwa wobec ludności. Będzie on tłumaczem interesu zbiorowego przed swymi wyborcami. Za jego pośrednictwem ludność dowiadywać się będzie obiektywnej prawdy o zagadnieniach państwowych, jak władze państwowe o zagadnieniach ludności.

Siłą rzeczy najliczniej reprezentowane będą te warstwy ludności, które stanowią największy odsetek w państwie. Dzięki temu najliczniejsza warstwa ludności, żyjąca dzisiaj w niektórych swych odłamach raczej obok państwa, aniżeli w państwie zostanie bardziej związana z życiem państwa.

Czynnik osobistego zaufania, który stanowić będzie o obsadzeniu mandatów poselskich, gwarantuje, że osobniki niegodne powszechnego zaufania, różne sługusy partyjne znajdą się poza sejmem. Wiemy, jak opinja publiczna jest wrażliwa na osobistą uczciwość, na moralną wartość jednostki — dlatego możemy być przekonani, że przez próbę głosowania przejdą wyłącznie ludzie porządni i wzorowi obywatele.

Dlatego krzykacze, kombinatory, spekulanci i karierowicze z pod ciemnej gwiazdy taki tumult podnoszą przeciw nowej ordynacji wyborczej.

Wyb.

List z Przeworska.

(Od naszego korespondenta).

Przeworsk, 25. czerwca.

W uzupełnieniu sprawozdania posiedzenia Rady miejskiej odbytego dnia 15. bm. podajemy, że do punktu 2) porządku obrad „interpelacje” zabrali głos, rr. Franciszek Lechowicz w sprawie wypowiedzenia służby straży miejskiej i w sprawie rentowności przedsiębiorstwa uboju rzeźni miejskiej wobec ciągłych zażaleń interesentów i przeniesienia się ich do sąsiednich rzeźni zamiejscowych: Józef Związek w sprawie używania koni miejskich do wyjazdów przez obce osoby, oraz w sprawie zażaleń miejscowych rzeźników przeciw nowemu weterynarzowi miejskiemu i Roman Krzan w sprawie przyjęcia przez miasto parceli położonej koło mostu na Mleczce po stronie Mokrej strony.

W odpowiedzi na powyższe interpelacje p. burmistrz, Dr. Marcin Głąb, wyjaśnił, że dochody z rzeźni miejskiej nie pokrywają wydatków, wobec czego powstaje niedobór, który wynosił

w roku 1933/34 sumę 1480 zł. a w r. 1934/35 sumę 8500 zł. Ostatni niedobór spowodowały inwestycje dokonane w rzeźni.

Co się tyczy zażaleń rzeźników na miejskiego lekarza weterynaryjnego, to są one znane Zarządowi Miejskiemu, który przeprowadza dochodzenia.

Zarząd Miejski przy przyjęciu agend b. gminy Mokra Strona nie odebrał wspomnianej przez r. Romana Krzana parceli i sprawę tę zbada.

Co się tyczy sprawy obniżenia poborów straży miejskiej, to Zarząd Miejski na posiedzeniu z dnia 6./VI. br. postanowił zgodnie z zaleceniami Wydziału Powiatowego obniżyć wynagrodzenie straży miejskiej do sum 90 i 120 zł. miesięcznie, zależnie od spełnianych czynności i lat służby, a ponadto wystąpić na Radzie miejskiej z wnioskiem o wyłączenie straży miejskiej z Miejskiego Funduszu Emerytalnego.

W dyskusji r. Franciszek Lechowicz postawił wniosek, aby starszych strażników miejskich, mających po kilkadziesiąt lat służby, a to Antoniego Jurkiewicza, Wojciecha Gonia i Józefa Urbana, wyjątkowo pozostawiono w Miejskim Funduszu Emerytalnym.

Po przemówieniach rr.: Jana Rożka, Józefa Związka i ławnika Dra Karpię Rada miejska uchwaliła wniosek Zarządu Miejskiego i r. Franciszka Lechowicza.

Przykrą wiadomością otrzymał Zarząd Miejski od Urzędu Skarbowego, że w czasie od roku 1932 do 31/5 1935 pobrał nadwyżkę z podatku obrotowego w kwocie 107.000 zł. wobec czego Urząd Skarbowy z bieżących dodatków do podatku obrotowego potraci całą powyższą sumę. Jest to rzecz dla Zarządu naszego miasta w obecnym czasie nader przykra, gdyż pozbawia go dochodu nieodzownie potrzebnego dla przeprowadzenia budowy gmachu sądowego.

Dowiadujemy się, że Zarząd Miasta poczynił ma starania o rozłożenie powyższego długu przez Skarb Państwa na długoterminowe raty.

Ziemia z grobów powstańców na kopiec ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie została przewieziona dnia 23 bm. przez przedstawicieli Ogniska Kolejowego P. W. w Przeworsku. Uroczysty akt wybrania ziemi, który to akt został notarialnie stwierdzonym do Lrep. 354/35, odbył się dnia 21 b. m. o godzinie 18:30 na tutejszym cmentarzu, w obecności pp.: prezesa Rudolfa Sedlaka insp. P. K. P., sekret. Władysława Słysza, Mgra. Marcjana Kruczkowskiego, referend. tut. Starostwa powiatowego, burmistrza Dra Marcina Głąba i oddziału Kol. P. W.

Po przemówieniach p. p.: prezesa Ogniska Kol. P. W. w Przeworsku i burmistrza złożono wieńce na grobach śp. Erazma Horocha b. kapitana W. P. i śp. Franciszka Niewiaromskiego, porucznika W. P. z roku 1831, a refer. starostwa Mgr. Kruczkowski, wydobyl z grobów powyższych ziemię do 2 woreczków jedwabnych, które notariusz, p. Paweł Stepkiewicz opieczętował pieczęcią notarialną.

Budowa gmachu sądowego została rozpoczęta dnia 1 bm. w sposób uroczysty w obecności p. p.: burmistrza Dra Głąba, naczelnika Sądu Dra Stanisława Tylki, sekret. Wydziału Powiatowego, radcy Henryka Zbijewskiego, sędziego Neckarza, rejenta Stanisława Kuźniarskiego i ławnika Józefa Januszewskiego, którzy w powyższym porządku rozpoczęli wybieranie symboliczne fundamentów, poczem z tego aktu zrobiono zdjęcie fotograficzne.

Czy istnieje Urząd Rozjemczy w naszym mieście? Pytanie to stawiają sobie obywatele naszego powiatu od szeregu miesięcy, gdyż Urząd ten jest kompletnie beczynny. Zwracamy się wobec tego do miarodajnych czynników z zapytaniem, kiedy nareszcie Urząd ten zacznie swój żywot, gdyż od roku nikt z niego nie miał żadnych korzyści a istniał tylko na papierze.

Spectator.

List z Iwonicza

(Korespondencja oryg. „Expressu Jarosł.”).

Iwonicz, „Mały Orzeł” 25 czerwca.

Aby mię nie posądzano, że świadomie propaguję zagranicę, wybrałem się tymrazem do Iwonicza, zwanego „Księciem wód jodowych”. Stał się on obecnie uniwersalnym uzdrowiskiem dla dzieci oraz dla starszych.

Jeśli się czyta w prospekcie, że Iwonicz leczy „wszelkie niedomagania” uważa się to w pierwszej chwili za przereklamowanie. A jednak tak jest faktycznie. Potwierdzić to mogą wszyscy uzdrowieńcy, leczący się w Iwoniczu, a ci są najlepszą reklamą dla uzdrojowiska. Stali się oni z wdzięczności wielkimi miłośnikami Iwonicza i rokrocznie go odwiedzają.

Mimo swego miniaturowego wyglądu (a może tylko mnie się tak wydaje) robi Iwonicz korzystne wrażenie. Domy zakładowe o śnieżnej białości toną w powodzi kwiatów. Sztuka ogrodnicza stoi na wysokim poziomie. Dalej zakład utrzymany w nienaganej czystości. Dookoła same lasy, a w nich świetne drogi, co zachęca kuracjuszy do pięknych spacerów.

W zakładzie samym wszystkie pokoje zajęte. A jednak gdy nowa falanga kuracjuszy zjeżdża, stają się ściany domów zakładowych dziwnie elastyczne, rozszerzają się do ostatecznych możliwości i wchłaniają cały zastęp nowych. Jest to specjalna zdolność urzędników biura mieszkaniowego, którzy stosownie do możliwości płatniczych i wymagań gości potrafią wszystkich odpowiednio ulokować.

Po wynajęciu pokoju (są nawet pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą) udaje się przepisowo każdy kuracjusz do lekarza, celem złożenia mu odpowiedniego haraczu, bo lekarz też musi żyć. Lekarzy jest dosyć i to w różnym wieku, od najstarszych rutynowanych do najmłodszych nawet bardzo przystojnych. Wybór następuje wedle „upodobania”.

Lekarz wręcza pacjentowi książeczkę w formie paszportu (brakuje tylko fotografii) z przepisaniem zabiegami leczniczymi. Mając taki dokument wybierasz sobie k. Czytelniku — o ile byś miał zamiar przyjechać do Iwonicza — płacić takse. Po dokładnym przeglądnięciu i przeczytaniu twej kuracji przez odnośnego urzędnika, otrzymujesz po zapłaceniu taksy, niebieski karton w którym znajduje się twe „curriculum vitae” począwszy od daty twego urodzenia. Dziwi mię tylko, że dla skompletowania nie ma tam jeszcze rubryki „kto cię rodził”. Następnie udajesz się do kasy po bilety. I znowu ogląda się te dokumenty, które musisz stale nosić w kieszeni, w przeciwnym wypadku nie otrzymasz biletów kąpielowych ani kąpeli. Wreszcie ten sam proceder w łazience przed kąpielą. Kto nie jest przyzwyczajony do tak skomplikowanego urzędowania sądzi, że wszystko to ma na celu utrudnienie wzięcia kuracji. Wtajemniczeni jednak twierdzą, że ma to pewne uzasadnienie, które dla ogółu musi pozostać tajemnicą.

PIERWSZORZĘDNA PRACOWNIA GORSECIARSKA i WYROB RĘKAWICZEK

RENY DISTELFELD
przy ul.
SOBIESKIEGO 3.
1-sze piętro

wykonuje wszelkie roboty
w zakresie gorseciarstwa
wchodzące, według najnowszych
wzorów paryskich.
PO CENACH UMIARKOWANYCH.

W zakładzie są przeważnie dwuosobowe pokoje i łazienki o dwóch wannach. Przez wspólne mieszkanie i wspólną kąpiel propaguje się tutaj życie towarzyskie oraz ułatwia robienie znajomości. Jeśli K. Czytelniku nie masz żony lub przyjaciółki, to przyjazd twój do Iwonicza będzie kosztowny, gdyż do zbytku należy pokój o jednym łóżku i łazienka o jednej wannie.

Czasem nie jedno zdenerwuje, jednak urzędnicy zakładowi, o nader miłej aparycji zewnętrznej rozbroić potrafią swym taktem i uprzejmością. Uprzejmość tą porównać można jedynie z uprzejmością zagranicą, która stanowi tam część integralną sił urzędniczych, zaś u nas zasługuje na specjalne podkreślenie.

Na kąpiel przeznaczają się zazwyczaj wszędzie całą godzinę. W Iwoniczu pozwala się pozostać w łazience trzy kwadranse. Czasem niecierpliwa łazienna wypłoszy cię za niespełna 30 minut, tłumacząc się, że za mało łazienek a za dużo gości. Przy takim pośpiechu robi się dwie kąpiele w jednej godzinie, hołdując zasadzie „czas to pieniądz”. Taka szybka przyjemność kosztuje 3 zł. 75 gr. plus dwa napiwki.

W Iwoniczu nie uważa się kuracjusza za osobnika, z którego można wypompować ostatni grosz, jak to bywa w naszych innych zdrojowiskach. Przeciwnie stara mu się dopomóc wszelkimi siłami i dać mu możliwość taniej kuracji przez pobyt ryczałtowy, nawet i w drugim sezonie, oraz przez zniżki z różnych tytułów lub nawet indywidualne. W tym kierunku nie ma żadnych utyskiwań.

Jak dbają o upodobania kuracjuszy świadczy fakt, że przy programie muzycznym orkiestry zdrojowej umieszczona jest „skrzynka życzeń”. Naturalnie wszystkie życzenia melomanów bywają respektowane. Również mile zdziwioną byłam, że w czytelnicy są do dyspozycji kuracjuszy różne dzienniki i czasopisma i to bez żadnej opłaty.

Oblicze Iwonicza zmieniło się ostatnimi laty. Oprócz dzieciarni, która zazwyczaj tworzyła cały zastęp kuracjuszy, przyjeżdżają obecnie goście we wieku średnim. Ci też nadają ton całemu uzdrowisku. Objawem rzadko spotykanym jest to, że przystojni panowie są tutaj we większości, z czego panie są bardzo zadowolone. Pociąga to za sobą chęć strojenia i podobań się oraz zabaw i flirtu. Życie towarzyskie zaczyna się dopiero kształtować, ponieważ żaloba narodowa dotychczas wszystko hamowała.

Iwonicz nie potrzebuje szumnej reklamy, gdyż ma za sobą tradycję dziesiątek lat. Nie powstał i nie rozrósł się na zakazach paszportowych jak inne zdrojowiska. Jest zbudowany na solidnych podstawach i nie zachwieje się nawet wtedy, kiedy pękną rzeczywiste okowy i znikną ograniczenia paszportowe raz na zawsze.

Atalja S.

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Zdjęcie żałobnej krepy ze sztandarów pułkowych. W niedzielę, tj. 23 bm. jako dniu zakończenia żaloby narodowej odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym przy współudziale tut. garnizonu wojskowego, korpusu oficerskiego z d-cą 24 D. P. p. generałem Wierzchowiczem na czele, p. starosty Frączkowskiego, burmistrza p. inż. Sierankiewicza, przedstawicieli wszystkich Władz i Urzędów, Związków, Stowarzyszeń i wielkich tłumów obywatelstwa.

Po nabożeństwie formacje wojskowe tut. garnizonu ustawiły się na Rynku, zaś sztandary 3. p. p. Leg. i 39 p. p. Strzelców Lwowskich okryte kirem żaloby wniesiono do sali posie-

dzeń Rady miejskiej, gdzie — w obecności przedstawicieli Władz cywilnych i wojskowych — p. generał Wierzchowicz dokonał zdjęcia żałobnej krepy ze sztandarów.

Zdjęta krepka żałobna ze sztandarów 3 p. p. Leg. i 39 p. p. pozostanie, jako drogocenne relikwie dla naszego grodu, w tut. muzeum miejskim.

Święto Morza w myśl ustalonego programu odbędzie się u nas w dniach 28, 29, 30 czerwca i 7-go lipca.

Hasło tegorocznego Święta Morza stanowi dewiza: „Budujmy okręty na własnych stocznicach”.

Zaszczytne odznaczenie. Rejent p. Ernest Ganther odznaczony został orderem Pro Ecclesia et Pontifice.

Uroczystość wręczenia zaszczytnego odznaczenia odbyła się 24 bm. w małej sali Sokoła, w której zebrała się elita tut. towarzystwa.

Imieniem biskupa sufragana Bardy, odznaczenie wręczył ks. Męski kan. katedr. w Przemyślu, który też wygłosił wzniosłe przemówienie do odznaczonego.

Wzruszony do głębi p. rejent Ganther w rzewnych słowach podziękował za odznaczenie i słowa uznania.

Osobiste. P. Mojżesz Steinberg, znany ze swych przemówień okolicznościowych w głównej synagodze z okazji uroczystości państwowych i narodowych, syn tut. rabina p. Izaka Steinberga, uzyskał 21 bm. dyplom Magistra filozofii na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Z kroniki żałobnej. W dniu 24 bm. zmarł nagle na udar serca śp. Szczepan Lewkowicz b. dyrektor Mieszczkańskiej Kasy, przeżywszy 68 lat.

W pogrzebie, który się odbył 26 bm. wzięły udział liczne rzesze obywatelskie.

Przywrócenie prawa publiczności gimnazjum przyw. żeńskiemu im. J. Słowackiego. Niejednokrotnie na łamach naszego czasopisma podnosiliśmy, że dzięki niestrudzonej pracy przełożonej zakładu p. Marji Sznuk-Grucowej, dobrego Grona Nauczycielskiego i całego Zarządu Tow. tegoż zakładu, a w szczególności usilnym staraniom prezesa Zarządu p. majora Palewicza, powyższe gimnazjum pod względem pedagogicznym zajmuje poczesne miejsce i wyrażaliśmy nadzieje, że powyższe względy, jak również pomysłne wyniki wizytacji, sprawią, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie, przywróci prawo publiczności, cofnięte w ubiegłym roku.

Że nasze notatki i apele do K. O. S. L. nie były tylko cczą reklamą, lecz przemawiały z nich pozytywne fakty — najwymowniejszym dowodem jest okoliczność, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego we Lwowie, przywróciło z dniem 13 bm. prawa publiczności powyższemu zakładowi.

Fakt ten niezawodnie szerokie sfery rodzicielskie przyjmą z prawdziwym zadowoleniem do wiadomości, a zarazem jest on poniekąd uznaniem dla przełożonej zakładu p. Marji Sznuk-Grucowej, Grona nauczycielskiego i Zarządu Tow. z jego niestrudzonym prezesem p. majorem Palewiczem na czele.

MAGGI^{ego}



kostki buljonowe
niedoścignione
w jakości.

1 kostka kosztuje obecnie 8 groszy

LAS w powiecie jarosławskim, 24 kilometrów od Przemyśla, dobrze scalony, w jednym kompleksie, o obszarze 320 ha. wraz z ziemią w całości lub w części

do sprzedania

Drzewo mieszane, szpilkowe i liściaste, w tem 60% jodły. Drzewostany ponad 40 letnie obejmują około 20.000 metrów kubiczn. — reszta młodniki. Miejscowość uznana przez władze jako klimatyczna. Dojazd z samego lasu do Jarosławia i do Przemyśla, droga dobrze utrzymana.

Bliższych informacji udziela
kancelarja adwokata

Dra S. Schorra w Jarosławiu.

Ustny egzamin dojrzałości w Państw. Gimn. I. odbył się w dniach od 21 do 25 bm. pod przewodnictwem p. dyr. Dra Nartowskiego. Do egzaminu dopuszczono 25 uczniów.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Altschüler Jakób, Blok Adam, Czura Jan, Duda Kazimierz, Duda Mirosław, Gduła Stanisław, Hawroński Władysław, Koniuszewski Eugenjusz, Kudła Mikołaj, Liśkiewicz Paweł, Mazur Stanisław, Ostapiuk Jarosław, Schmidt Karol, Sierosławski Adam, Sorys Józef, Sroczyński Józef, Steinberg Israel, Strauss Stefan, Taborski Bolesław, Wierzbicki Roman, Wowkonowicz Marjan, Misiąg Józef, Szczebłowski Włodzimierz. Reprobowano 2 uczniów.

Echo sprawy Glücka. Poruszona przez nas sprawa nieszczęśliwego akademika Bernarda Glücka znalazła żywe echo w prasie codziennej tak polskiej jak i żyd.

Otrzymujemy ustawicznie dalsze informacje co do losu umysłowo chorego i wyrazy oburzenia na tegoż ojca, p. Mozesa Glücka bogatego kamienicznika, który posiada ponadto poważne kwoty zhipotekowane na realnościach innych tut. obywateli z tytułu udzielonych im pożyczek.

Ze względu na to — że jak nas informują — sprawą powyższą zajął się Sąd, a więc czynnik najbardziej miarodajny, uważamy sprawę dla nas za załatwioną, wstrzymujemy się z ogłaszaniem dalszych nadesłanych nam informacji, jako, że sprawa weszła na właściwe tory, a wyniki ustalone przez Sąd będą najbardziej autorytatywne.

**Sprzedawców
Księgowych
Stenografów
Maszynistki**

dzielnych a o skromnych wymaganiach
wychowuje i poleca

JAROSŁAWSKA SZKOŁA HANDLOWA.

Staraniem Związku Żydów Uczestników o Niepodległość Polski oddział w Jarosławiu odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 9-tej przedpoł. w Synagodze Głównej w ramach tygodnia „Święta Morza” uroczyste nabożeństwo z okazji 15-tej rocznicy odzyskania wolnego dostępu do morza na które Obywateli Miasta Jarosławia zapraszamy.

Wzywamy społeczeństwo żydowskie do wzięcia gremjalnego udziału we wszystkich uroczystościach i imprezach tygodnia „Święta Morza”

Równocześnie apelujemy o składanie jak najliczniejszych datków na F. O. M., celem zakupienia łodzi podwodnej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Związek Żydów Uczestników
Walk o Niepodległość Polski
Oddział Jarosław.

Związek Strzelecki na Przedm. Górno-Leż. urządza w sobotę, t. j. 29 czerwca **zabawę taneczną** w sali własnej (Kółka rolniczego).

Czysty dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe.

Wypadek samochodowy na pryncypalnej ulicy. W dniu 21 bm. około godz. 8-mej wieczorem auto wojskowe zdążające z Katowic w kierunku Lwowa, skutkiem pęknięcia opony tylnych kół, wjechało całym pędem w skwer w ulicy Grunwaldzkiej obok sklepu „Nabiał” (daw. Polz) i zatrzymało się uderzając w drzewo.

Dzięki przytomności umysłu szofera, skończyło się na oderwaniu względnie wygięciu żelaznej bajery, ogradzającej skwer. Gdyby bowiem auto nie natrafiło na przeszkodę w postaci żelaznej barjery i drzewa, naówczas wjechałoby całym pędem na chodnik względnie sklep, co, niezależnie od szkód materialnych, pociągnęłoby za sobą ofiary ludzkie, jako, że o tej porze był najsilniejszy ruch, tzw. „promenada”.

Poza lekkim okaleczeniem szofera, znajdujący się w samochodzie pułkownik wyszedł bez szwanku.

Na miejscu jawił się bezzwłocznie d-ca plut. żandar. wojskowej por. Kostrzewa, P. P., i liczne tłumy przechodniów.

Po spisaniu protokołu i nałożeniu nowych opon, auto ruszyło w dalszą drogę.

W jednym dniu dwa tragiczne wypadki śmierci. Dnia 18 bm. o godz. 19-tej Roman Niedźwiedz syn Michała z Przedmieścia dolno-leż. udał się do pobliskiego stawu, a będąc już w wodzie nagle zaniemógł, upadł i po kilku minutach zmarł. Jak stwierdziła następnie przeprowadzona sekcja lekarska, śmierć nastąpiła na skutek udaru sercowego.

W tymże dniu 4-roletnia Kazimiera Kołodziejczyk z Łowiec ad Jarosław w czasie kąpieli w rzece Łęg utopiła się.

Zabójstwo zawodowego złodzieja na tle porachunków osobistych. Sprawcy ujęci. Dnia 22 bm. o godz. 22-giej znaleziono na drodze publicznej w Słobodzie zabitego Jana Nagórnego lat 38. Śmierć nastąpiła na skutek uderzenia tępego narzędziem w głowę. Zabity był znany jako zawodowy złodziej.

W ciągu prowadzonych dochodzeń okazało się, że sprawcami zabójstwa są Michał Kwik i brat jego Mikołaj, obaj ze Słobody, którzy przytrzymani przyznali się do popełnienia zabójstwa. Powodem zbrodni były nienawistne stosunki między sprawcami a zabitym.

Podoficerowie

byli zawodowi, wyszło rozporządzenie podwyższające odprawę. Informacje „TABOG” Poznań 5.

Krukowski w Jarosławiu. Król humoru polskiego zaszczytnie znany artysta Krukowski „Lopek” wystąpi 1 lipca w sali „Domu Żołnierza”.
Przedsprzedaż biletów w kiosku p. Soszyńskiej.

Opieka nad żonami i dziećmi emigrantów. Polskie władze emigracyjne jeszcze w lipcu 1930 roku wydały zarządzenie, dotyczące małżeństw żydowskich, rytualnych, udających się zagranicę w celach emigracyjnych. Zarządzenie



proizki
KOWALSKINA
STOSUJE SIĘ PRZY UDORCZYWYCH
BOLACH GŁOWY

**CHORY ŻOŁĄDEK
JEST NIERAZ POWODEM POWSTANIA
NAJROZMAITSZYCH CHOROÓB**

ZIOŁA Z GOR HARCU DRA LAUERA
są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczającym, usuwają substancje gnilne, zainfekujące organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU DRA LAUERA
stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.



Duma matki

Twarz jej promienieje szczęściem, kiedy ciotki, przyjaciółki i sąsiadki podziwiają jej „słodkie” małeństwo. Zdaje się, że jej ukochane dziecko także czuje się dobrze w lśniącej bieli. Ściskając małe piąstki, uśmiche się zadowolone. Wszystko pachnie świeżością i czystością. Tam gdzie są dzieci, pierwszą zasadą winno być przestrzeganie czystości. Wszystkie matki powinny zatem używać tak do mycia ciała jak i prania bielizny dziecięcej, tylko powszechnie znanego z dobroci mydła „Kollontay z pralką”. Wówczas mogą być również tak dumne jak ta oto zadowolona matka. Mydło „Kollontay z pralką” jest łagodne, silnie perfumowane i oszczędne w użyciu

mydło z pralką

Kollontay
jest lepsze.....

267

to wyraźnie zmusza, aby małżeństwa rytualne, przed wyemigrowaniem z kraju, ulegalizowały swój związek małżeński. Tendencją omawianego zarządzenia jest również, aby mężowie, wyjeżdżający na emigrację nie opuszczali żon i dzieci bez załatwienia uprzedniego formalności aktów cywilnych. Niezależnie od podanych wymagań, obecnie, władze emigracyjne, przy rozpatrywaniu podań emigrantów (niezależnie od wyznania) o o paszporty emigracyjne, muszą być przeświadczone, że pozostająca w kraju żona i dzieci będą miały zabezpieczony byt lub utrzymanie. Bez takiego warunku emigrant nie może liczyć na uzyskanie bezpłatnego paszportu zagranicznego. Zarządzenia te zostały wprowadzone w celu rozciągnięcia opieki nad żoną i dziećmi, pozostającymi w kraju.

Kronika policyjna. Doprowadzono do Komisarjatu, Dawida Adlera z Jarosławia za zakupowanie rzeczy pochodzących z kradzieży, Stefanie Ośniak za kradzież zegarka, Gila Juliana i Godziejewicza Władysława obu z Jarosławia za kradzież skór i wierzchów na szkodę Salomona Weistucha, Marię Pawłuską bez stałego miejsca zamieszkania i Stanisławę Stregier z Lipnika za tajny nierząd, Kuca Mikołaja z Jarosławia również za kradzież na szkodę Weistucha.

Cośkolwiek o pielęgnacji dzieci. Jak wiadomo, jest niemowlę szczególnie wrażliwe, gdyż delikatny organizm jego jest jeszcze mało odpornym na choroby. Niebezpieczeństwo zarażenia jest bardzo mało odpornym na choroby. Niebezpieczeństwo zarażenia jest bardzo wielkie i tylko bezwzględna czystość chroni przed tem. Należy zatem dziecko często kąpać i zmieniać również często jego bieliznę. Do mycia wolno używać oczywiście tylko łagodnego, neutralnego mydła (jak na przykład mydła „Kollontay z pralką”).

Zawiadamiam, że sprzedaję

PORTLAND-CEMENT
FABRYK GÓRKA i REJOWIEC
ADOLF PACHTER

Jarosław

Zastępstwo
Zjednoczon. fabryk Portland-Cementu
„FIRLEY” S. A.

Nawozy sztuczne

na sezon jesienny 1935

a to:

sól potasowa, kainit, tomasyną belgijską, azotniakmielony, super-tomasynę, „Nitrofos”, Saletrzak, siarczan amonu, superfosfat mineralny tudzież wapno palone mielone.

dostarcza w całowagonowych ładunkach wprost z fabryk i kopalń zaś drobnicowo z swego magazynu w Jarosławiu

Spółdzielczy Bank Rolniczy

z ograniczoną odpowiedzialnością
w Jarosławiu.

CEMENT PORTLANDZKI

— światowej marki —

Szczakowa, Goleiszów, Grodziec i Saturn

oraz wszelkie materiały budowlane, pokosty i farby

najtaniej do nabycia u firmy:

ADOLF BLÜCHER

JAROSŁAW, ul. 3-go Maja 1.

Telefon Nr. 165.

Cement nieprzemakalny „Siccofix”
zawsze na składzie.

SPÓŁKA DZIERŻAWNA FABRYKI BEKONÓW

w Jarosławiu

poleca

znakomite wędliny i konserwy.

Codziennie świeże mięso.

Na prowincję wysyła pacz-

kami żywnościowymi.